

Cieszymy się, że pan Skrzypkowski powtarza różne nasze argumenty:

- o tym, że depozyt będzie zawierał tylko niektóre czynniki krzepnięcia. Była o tym mowa, wypowiadał się też pan prof. Radziwon.
- o kosztach depozytów, lodówek i całego rozwiązania, o jego skuteczności.

Kwestia, dlaczego nie należy wieźć pacjenta do ośrodka, bez wcześniejszego kontaktu z ośrodkiem i bez przeprowadzenia badania, była również omawiana. Powstała nawet procedura, która ujmuje to w sposób precyzyjny.

Jako komentarz do tych rozważań niech posłuży wypowiedź samego autora, który dalej kontynuuje swoje rozważania. Być może dostrzeże on szkodliwość bezkrytycznego przewożenia chorego do ośrodka: "**Oczywiście, zawsze kiedy sytuacja tego wymaga: niebezpieczeństwo utraty funkcji życiowych, czy rozległy uraz mogący powodować krwawienie należy przetransportować do najbliższego miejsca**".

W rozważaniach autora brak jednak logiki. Bo kto ma stwierdzić i na jakiej podstawie, kiedy trzeba pacjenta przewieźć do najbliższego ośrodka, a kiedy do najbliższego szpitala? Właśnie dlatego występowaliśmy, po konsultacjach z lekarzami, o kontakt z ośrodkiem.

Przy okazji chciałbym przypomnieć, że ani Światowa Organizacja Chorych na Hemofilię ani Europejska Organizacja Chorych na Hemofilię nie uznają organizacji p. Skrzypkowskiego i p. Babiaka **za organizację, która reprezentuje chorych na hemofilię w Polsce.**